PO PRZECZYTANIU ODDAJ DRUGIEMU Cena 30 gr

GŁOS WARSZAWY

Rok III Warszawa, 14 kwietnia 1944 r. № 30 (122)

Sygnały dnia.

Propaganda hitlerowska chwyciła się prostego środka: podaje dokładne opisy rzezi ludności polskiej dokonywane przez bandy ukraińskich nacjonalistów, współdziałających i uzbrajanych przez Niemców — podając je za „zbrodnie bolszewickie." Obszerny opis takich zbrodni, m. in. zamordowanie kilku księży, przyniósł warszawski „szmatławiec" z dn. 11 b. m.

Należy oczekiwać, że ta metoda „walki z bolszewizmem" będzie wykorzystywana i udoskonalana.

UPIORY

Tydzień przedświąteczny przyniósł jedną z najsensacyjniejszych wiadomości, jaką mógł otrzymać kraj, piąty rok zmagający się z koszmarem hitlerowskiej okupacji, kraj, który przeżył najstraszliwsze rzeczy, jakie kiedykolwiek znały dzieje już nietylko cywilizowanej ludzkości, ale i okresów dzikości i barbarzyństwa.

Oto min. Eden, odpowiadając w Izbie Gmin na interpelacje posłów, ujawnił, iż w armii polskiej na emigracji, głównie zaś w korpusie gen. Andersa, panuje antysemityzm o takim nasileniu, że żołnierze polscy — Żydzi zmuszeni są dezerterować do armii brytyjskiej. Min. Eden zaznaczył, że w sprawie tej toczą się pertraktacje między rządem angielskim i polskim rządem emigracyjnym, przyczym idzie o przeniesienie wszystkich Żydów z armii polskiej do armii brytyjskiej.

Nie rozumiemy! Polska, która stała się ofiarą najpotworniejszej zbrodni, jakiej nie popełniły dotychczas żadne najbardziej zezwierzęcone hordy, Polska, której ziemie przepojone zostały krwią przeszło trzymilionowej ludności żydowskiej. Polska, która pierwsza doświadczyła, iż hasła antysemityzmu wypisywane na hitlerowskim sztandarze były tylko maską dla krwawej likwidacji podbitych a niewygodnych narodów — ta Polska posiada dziś armię, podejmującą najszczytniejsze tradycje szturmówek hitlerowskich, band SS i gestapo?

Polska, która jedna z pierwszych w Europie poznała prawdziwe oblicze hitlerowskiej ideologii, a chlubimy się tym, iż pierwsza stawiła opór rozlewającemu się na Europę śmiertelnemu zalewowi. Polska, która opłaciła poznanie, czym jest hitleryzm, milionowymi ofiarami, opłaciła straszliwym zniszczeniem, męką milionów kobiet, starców i dzieci — ta Polska posiada gdzieś armię, realizującą program „Mein Kampfu"!

Polska, jedyne swe ocalenie widząca w zwycięstwie demokracji, stwierdzająca konieczność wypalenia rozpalonym żelazem faszystowsko-hitlerowskiej zarazy, aby nigdy już jej groźba nie postawiła ludzkości wobec nowej katastrofy. Polska, głosząca postulaty demokratycznej wolności, pragnąca na ich fundamencie oprzeć swoje państwowe i społeczne życie — ta Polska posiada gdzieś armię, która do tych przyszłych zadań przygotowuje się przez... rżnięcie Żydów?

Tych rzeczy żaden Polak — niezależnie od swoich politycznych sympatii — nie będzie w stanie zrozumieć. Nie zrozumie tego nikt, kto przeżył choćby jeden dzień w kraju pod hitlerowską okupacją. Wytłumaczenia tego zjawiska szukać należy... na emigracji.

Tam zawędrowały najgorsze tradycje Polski przedwojennej, tradycje ozonu i oeneru, Przytyków i burd studenckich, tradycje, których uosobieniem stał się obecny „naczelny wódz" Sosnkowski i jego pupil Doboszyński.

O niektórych oddziałach polskich na emigracji oddawna już dochodziły niepokojące wieści. Tam, gdzie kadra oficerska składała się w większości z wzorowych wychowanków Rydza i Sosnkowskiego — wszędzie panował duch bardziej przypominający koszary SS, niż armię demokratycznego państwa. O korpusie gen. Andersa krążyły wieści, których tu nie będziemy powtarzali, po-

(Dokończenie na str. 4.)

WALKA I ŻYCIE WARSZAWY

ŚWIĘTA W STOLICY minęły stosunkowo spokojnie. Alarm lotniczy w nocy z soboty na niedzielę pozostawał w związku z nalotem większych formacji amerykańskich na zachodnie ziemie Polski, przyczym zbombardowano fabrykę samolotów w Poznaniu. Alarm następnej nocy spowodowany był nalotem sowieckim na węzły kolejowe na wschód od Warszawy. W obu wypadkach pojedyncze samoloty przeleciały nad okolicami Warszawy.

W rej. węzła warszawskiego w tygodniu przedświątecznym dokonano kilku zamachów na pociągi. Pod Grodziskiem wysadzony został pociąg urlopowy. Dwa wagony uległy całkowitemu zmiażdżeniu. Ilość Niemców zabitych i rannych duża. Na linii średnicowej grupa bojowa założyła minę. Wysadzone zostały tory wraz z patrolem, który nadszedł w chwili wybuchu miny.

Z PAWIAKA, wg. wieści jakie przedostały się nazewnątrz, wywieziono ostatnio ok. 2 000 osób. Rozstrzelano na gruzach ghetta 800, z czego oprawcy przyznali się w urzędowym ogłoszeniu tylko do 110.

Z KRAJU

WIEŚCI napływające z kraju donoszą o wzrastającym stale terrorze okupanta, przybierającym coraz większe rozmiary i coraz potworniejsze formy.

Pisma przyniosły szczegóły potwornej pacyfikacji na Lubelszczyźnie. W 6 wsiach zamordowano 1 127 osób, spalono 700 gospodarstw, ocaleli tylko ci, którzy spostrzegłszy wcześnie niebezpieczeństwo uszli do lasu. Większość zamordowanych spalona została żywcem we własnych chatach. Do dziś leżą zwęglone zwłoki, wszelkie rozpoznanie jest niemożliwe. We wsi Borów, posiadającej tak smutną sławę, z 280 gospodarstw ocalało jedno, którego gospodarz już wcześniej został zabity.

RADOM. W początkach marca rozstrzelano publicznie 60 osób. Egzekucji dokonano na sposób ulicznych masakr w Warszawie. Ofiary przywieziono w papierowych ubraniach z zakneblowanymi ustami i zawiązanymi oczami.

W SKARŻYSKU rozstrzelano 18 osób.

W OKOLICACH Wolborza pow. Piotrkowski doszło do kilkudniowej walki między oddz. partyzanckim a żandarmerią. Oddział, zadawszy Niemcom znaczne straty, wycofał się za Pilicę.

ZE ŚWIATA

CZECHOSŁOWACJA. Wojska sowieckie dotarłszy do Karpat opanowały przełęcz Tatarską i wkroczyły 20 km. frontem do Czechosłowacji. Już przed dotarciem do granicy do akcji weszły czechosłowackie oddziały partyzanckie. Ponadto użyci zostali spadochroniarze czescy.

Min. obrony narodowej gen. Ingr wydał proklamację do narodu czechosłowackiego, w której wzywa do walki z Niemcami przy użyciu wszelkich środków. Gen. Ingr zawiadomił, że w ślad za wojskami sowieckimi wejdą władze administracyjne Czechosłowacji, które natychmiast rozpoczną urzędowanie.

Z okazji przekroczenia granicy Czechosłowacji przez wojska sowieckie prez. Benesz przesłał marsz. Stalinowi pozdrowienia w imieniu narodu czechosłowackiego.

WĘGRY. Londyn podał wezwanie do narodu węgierskiego w związku ze zbliżaniem się wojsk sowieckich do granic Węgier. Węgrzy zostali wezwani do stawienia oporu Niemcom, niszczenia linii komunikacyjnych, ukrywania zbiorów przez rolników itp.

Osobne wezwanie skierowano do policji węgierskiej, aby nie współpracowała z Niemcami i pomagała patriotom.

PAT — (Polska Ag. Telegr. w Londynie dwukrotnie w tygodniu przedświątecznym komunikowała, iż rząd emigracyjny polecił swym ekspozyturom wojskowym i cywilnym, aby współpracowały z wkraczającymi wojskami sowieckimi. Wg. tegoż komunikatu w szeregu miejscowości na Wołyniu współpraca ta została nawiązana.

Radio sowieckie potwierdziło, iż w jednym wypadku — w Równem — do dowództwa Armii Czerwonej zgłosił się przedstawiciel polskiej armii podziemnej celem nawiązania współpracy.

NIEMCY. Goebbels otrzymał specjalne uprawnienia policyjne i administracyjne na

terenie Berlina. Jest to jeden z licznych dowodów rosnących wewnętrznych trudności.

ANGLIA. W Londynie wypuszczono nowy typ myśliwca „Tornado," rozwijającego szybkość 700 km. na godz. Jest to najszybszy myśliwiec świata.

DZIAŁANIA WOJENNE

FRONT WSCHODNI. Gwałtowność bitwy na płd. odcinku frontu wzmogła się znacznie w ciągu ostatnich dni. Najzaciętsze walki toczą się na odcinku I fr. ukr., gdzie Niemcy gwałtownymi kontratakami świeżo sprowadzonych wojsk starają się uratować sytuację. Nie można im odmówić osiągnięć. Do osiągnięć tych, uzyskanych kosztem olbrzymich strat, należy zaliczyć: 1) odbicie Delatyna, przez co odzyskali oni kontrolę nad przełęczą Tatarską dającą przejście na Korösmözö (Jasinà) i Marmaros Sziget 2) odbicie Buczacza i odzyskanie kontaktu z izolowaną grupą wojsk w rej. Skała.

Natomiast na odc. II, III i IV fr. ukr. pogrom wojsk niem. i rumuńskich trwa z niezmniejszoną siłą. Znakomitym sukcesem jest zdobycie przez wojska gen. Malinowskiego — O d e s s y, wielkiego portu czarnomorskiego i dalszy marsz tych oddziałów w kierunku środkowej Rumunii. Wojskom gen. Malinowskiego (III fr. ukr.) dzielnie sekunduje armia II fr. ukr. (marsz. Koniew), która po odrzuceniu rozbitych oddz. rumuńskich za Prut, przycisnęła ich do Alp Rumuńskich, zajmując przytym ważny węzeł kolejowy P a s c a n i. W wyniku gwałtownego natarcia zdobyto także ważny punkt strategiczny — m. T i r a s p o l — oraz szereg innych miejscow. na zach. i płd-zach. od Jass.

Zdobycie Odessy zbiegło się rzecz jasna z rozpoczęciem koncentrycznego ataku na Krym. Atak ten przeprowadza znakomita armia IV fr. ukr. (d-ca gen. Stołbuchin) znana z pogromu Niemców na Stepach Nogajskich. Natarcie idzie z 4 kierunków — od strony Kercza; od Zgniłego Morza (Siwacz); z Perekopu i (wg. źródeł niem.) z przyczółka w rej. Eupatorii (Jewpatoria). Już pierwsze dni wykazały siłę nowego uderzenia: padł zacięcie broniony przez Niemców K e r c z, D ż a n k o j i A r m j a ń s k. Największe znaczenie ma zdobycie Dżankoj, przez co sparaliżowany zostaje całkowicie ruch kolejowy na Krymie. Gwałtowność uderzenia wojsk sow. i niemożliwość ewakuacji (najbliższy port po upadku Odessy — Konstanca; brak floty i przewaga lotnictwa sow.) gotują Niemcom na Krymie klęskę na wielką skalę.

Ogólną sytuację na południu frontu wsch. należy więc uważać za b. dobrą mimo chwilowego wstrzymania natarcia wojsk I fr. ukr. Ofenzywa, jak wiadomo, nie może trwać bez przerwy. Marsz. Żukow z pewnością, po podciągnięciu baz, przeprowadzi nowy wypad, który zniweczy przejściowe sukcesy niem.

FRONT POŁUDNIOWY. We Włoszech jedynie działalność lotnicza.

JUGOSŁAWIA. Powstańcy toczą zwycięskie walki obronne z nacierającymi Niemcami. OKW rozpoczęło podawanie regularnych komunikatów z walk w Jugosławii. Ostatni komunikat, donoszący o bombardowaniu pozycji „bandyckich" i punktów zaopatrzenia — jest najlepszym świadectwem siły bohaterskich powstańców, którzy zdołali stworzyć ważny front wojenny.

FRONT LOTNICZY. Amerykanie rozpoczęli nową serię ciężkich dziennych nalotów na centra przemysłowe Niemiec. Najcięższe ataki przeprowadzono na Poznań, Gdynię, Malborg (Prusy Wschodnie), Oschersleben i Poelitz (koło Szczecina).

Ataki RAF'u koncentrowały się na ważnych pod wzgl. wojskowym punktach we Francji i Holandii. Bombardowano Laon, Ternier, Tours, oraz Gandawę.

W czasie od soboty do wtorku operowało nad Europą ponad 8000 samolotów sojuszniczych.

Z prasy podziemnej

Syndykalistyczne „Oblicze Dnia" w związku ze zrzeczeniem się przez Japonię koncesji naftowych na Sachalinie pisze:

„Teraz korzystając z ciężkiego położenia Japonii, Sowiety wymusiły na niej rezygnację z tych konc. na 25 lat przed ich wygaśnięciem." Jest to, dodaje pismo „nowy znak trwałości i znaczenia umów z Rosją" i „przyczynić się to może do dalszego podcięcia... zaufania" itd.

Ależ panowie syndykaliści, pomyliliście się — Japonia znajduje się w obozie wrogów! Coby powiedzieli Amerykanie, że tak walczycie, aby japońskie samoloty mogły zatapiać amerykańskie okręty?

CO ROBI „NSZ"?

Tzw. „Narodowe Siły Zbrojne," oenerowskie bojówki współpracujące wiernie z okupantem nad pacyfikowaniem Polski, mordujące wszelkie niebezpieczne dla okupanta elementy demokratyczne i niepodległościowe, współdziałające w mordowaniu ukrywających się Żydów, zbiegłych jeńców itd. — zostały wreszcie po długich targach podporządkowane dowództwu „Armii Krajowej." Oczywiście nie znaczy to, aby „NSZ" zmieniły swe oblicze, to raczej „AK" przystosowała się do swych pupilów i udzieliła im moralnego (a być może i materialnego) poparcia w dotychczasowej „pracy." Aby powołać się na niepodejrzane świadectwo zacytujemy garść uwag o „NSZ" z ludowcowej agencji „Wieś," pozostającej wszak w bliskim kontakcie z „AK":

„Obserwujemy w konspiracji działalność związków obszarniczych, zakonspirowanych, które wykorzystywują organizacje wojskowe. W pierwszym rzędzie NSZ... Zabiegi ziemiaństwa o AK (na niektórych terenach skuteczne) powodują rozdźwięk w dołach wojska"...

„Walka ta z demokracją ma swe przejawy. Najohydniejszą jej formę wielokrotnie piętnowaliśmy. Polega ona na prostej współpracy z okupantem, denuncjowaniu, sporządzaniu list „komunistów."

„Na Podlasiu w ten sposób zginęło kilkudziesięciu ludowców i demokratów."

„Oto inna forma korzystania z bezpośr., lub pośr. pomocy okupanta w walce z przeciwnikami politycznymi. Specjalnie na niektórych terenach odznaczają się tym NSZ. Istnieje tu wprost umowa (czasami na piśmie) o nieprzeszkadzaniu w akcji, lub też okupant milcząc nie wgląda w zbrojne wyczyny bojówek. Znamy wypadki, że ludzie z NSZ, schwytani przez żandarmów z bronią w ręku, zostali wypuszczeni na taką robotę. Znamy wypadki wypożyczania przez żandarmów broni na ten cel.

Na terenie pow. Koneckiego banda NSZ dokonała szeregu mordów politycznych.. Widoczna tutaj współpraca z Niemcami... Pacyfikowali wsie na sposób niemiecki, ostrzeliwali tych, którzy uciekali, wybierali z listy itp."

„Na poparcie tych nowych zarzutów — pisze „Wieś" — mamy dane szczegółowsze, jednak nie przytaczamy ich nieraz świadomie ze względów konspiracyjnych." („Wieś" № 10 28.III 1944 r.)

Następny nr. „Wsi" dorzucił nowe szczegóły działalności NSZ. Np. omawiając spalenie i wymordowanie wsi Borów w lubelskim, sławnej ze zbrodni na oddz. Gw. Lud.:

„Obóz Narod. Sił Zbrojnych — czytamy — który uznał Borów za swoją siedzibę i tam zaprowadził swoje „rządy," znalazł się również w czasie akcji w tym terenie... prędko ulotnili się do lasu. D-ca ich dał rozkaz „nie strzelać."

„22.XI w nocy w lesie „Płomyków" — Młyny znaleziono trupy trzech członków org. niepodległościowej zamordowanych przez bojówkę NSZ. Ludzie ci przed zastrzeleniem byli torturowani."

„Sanok: Zgnilizna ONR. W styczniu miała miejsce większa wsypa NSZ na skutek rzekomego aresztowania ich komendanta, który był konfidentem gestapo i wydał większą ilość ludzi ze swej organizacji, oraz innych organizacji, którzy mu byli znani."

Tyle „Wieś." Fakty tego rodzaju możnaby mnożyć w nieskończoność. Zresztą nie wiadomo nam, aby bojówki NSZ trudniły się czym innym.

Jedno nasuwa się pytanie: jak odnosi się Str. Ludowe, podporządkowane AK, do faktu, iż sztab AK nie wyraził nigdzie potępienia tej ohydnej działalności, lecz przeciwnie, usankcjonował ją, przyjmując NSZ pod swoje skrzydła?

(Początek na str. 1.)

zostawiając przyszłym historykom wyświetlenie ciemnych stron naszej postawy w tym ciężkim, męczeńskim okresie naszych dziejów.

Dziś, kiedy jedna ze stron tajemnicy otaczającej armię emigracyjną została ujawniona na tak publicznym forum jak Izba Gmin — cały kraj musi zareagować. Musimy po raz ostatni zadać sobie pytanie, w jakim obozie się znajdujemy, musimy postawić przed sądem tych, którzy za tę bezprzykładną kompromitację narodu polskiego wobec całego obozu sprzymierzonych są odpowiedzialni.

Skupiona wokół Sosnkowskiego oenerowsko-ozonowa klika musi ponieść jaknajsurowszą odpowiedzialność za robotę wrogą wobec narodu polskiego, wrogą wobec najelementarniejszych założeń sojuszu narodów zjednoczonych w śmiertelnej walce z hitlerowskimi Niemcami. Ludzie, których właściwym powołaniem byłoby formowanie dyw. SS do walki o „nową Europę" muszą odejść, a imiona ich pokryje wieczna niesława.

Naród polski nie dopuści, aby w szeregach alianckich reprezentowali go pobratymcy Quislingów.